



Władysław Panas

## Przyjście Mesjasza

### O ikonologii mesjańskiej Brunona Schulza

1

Jerzy Ficowski zanotował niebywale istotną informację: *Znajdował się tam także duży olejny obraz formatu mniej więcej 100 cm x 120 cm, utrzymany w różnych odcieniach czerwieni, **Przybycie Mesjasza**, podobne w tematyce i kompozycji, do szkiców zamieszczonych w **Drugiej jesieni** (nr 4 - *Chasydzi*) i w **Księdze listów** (nr 3 - *Żydzi*)<sup>1</sup>.*

Obraz znajdował się we lwowskim mieszkaniu brata pisarza i - jak wiele innych prac literackich i plastycznych Brunona Schulza - zaginął. Jak rękopis powieści *Mesjasz*. Lecz w odróżnieniu od powieści obraz był ukończony i eksponowany, i to dużo (jeśli w przypadku Schulza słowo „dużo” ma jakieś znaczenie!) wcześniej, bo przed 1935 r. (20 stycznia 1935 r. zmarł brat Schulza, Izidor). Tak jakby wizja ikonograficzna zdołała się szybciej skryształizować niż literacki dyskurs. Nie ma powieści, nie ma obrazu - pozostał ślad wielkiego tematu, enigmatyczny trop wielce enigmatycznej idei mesjańskiej. Owe ślady obecne są w znanym dziele Brunona Schulza: literackim i ikonograficznym. Obecne są dokładnie tak, jak obecna jest opisywana przez pisarza Księga - w formie szczątkowej, fragmentarycznie, szkicowo, pośrednio, jako „szpargał”, strzęp, „żałosne resztki”. Lecz przecież są, więc trzeba je zebrać. W tym miejscu można byłoby przypomnieć całą Schulzowską filozofię szpargału, który staje się Szpargałem, filozofię zbierania strzępów Księgi. Sądzę, że nieprzypadkowo ta właśnie filozofia została wyłożona w „mesjańskich” opowieściach *Księga* i *Genialna epoka*. Pozostańmy przy ikonografii<sup>2</sup>.

- 
- <sup>1</sup> *Starszy brat Izidor; czyli szyby naftowe i sklepy cynamonowe*, [w:] tenże, *Okolice sklepów cynamonowych*, Kraków 1968, s. 38. Dla porządku zauważmy, iż gdzie indziej Ficowski nazywa ten obraz *Nadejście Mesjasza* (*Regiony wielkiej herezji Szkice o życiu i twórczości Brunona Schulza*, Kraków 1967, s. 246) lub *Przyjście Mesjasza* i zalicza go do obrazów utrzymanych w dominacji błękitów i fioletołów (B. Schulz, *Xięga Bałwochwalcza*, przygotował do druku i słowem wstępnym opatrzył J. Ficowski, Warszawa 1988, s. 22). We wszystkich przypadkach sens tytułu pozostaje ten sam.
  - <sup>2</sup> Temat mesjański w prozie omawiam w szkicu *Mesjasz rośnie pomału... O pewnym wątku kabalistycznym w prozie Brunona Schulza*, [w:] *Bruno Schulz 1892-1942. In memoriam*, pod red. M. Kitowskiej-Łysiak, Lublin 1992. Niniejszy szkic ma więc charakter komplementarny.

Z przytoczonej informacji Ficowskiego wynika, że istnieją szkice realizujące temat *Przybycia Mesjasza*, czyli - jak je nazywam - rysunki mesjańskie. Do dwóch wymienionych trzeba dodać i trzeci - jako „podobny w tematyce i kompozycji” - ołówkowy szkic opublikowany w *Xiędze Bałwochwalczej* pod numerem 4 i zatytułowany *Żydzi*. Te trzy rysunki są jakby trzema wariantami czy też trzema kadrami pewnej sceny przedstawiającej wydarzenie określane jako Przybycie Mesjasza. I to jest centrum tematu mesjańskiego w znanym nam dorobku plastycznym Schulza. Idąc dalej drogą „podobieństwa”, można wyodrębnić i dołączyć do owej „trójcy” niewielką grupę dalszych szkiców i także zaliczyć je do rysunków mesjańskich. Zdaje się, że wszystkie te rysunki Ficowski traktuje jako *prawdopodobne ilustracje do zaginionej powieści Mesjasz* i zapowiada ich publikację w osobnym albumie<sup>3</sup>. Zestaw niewątpliwie skromny - na tle dorobku Schulza - ale zdecydowanie odrębny i jednolity, wcale nie marginalny i nie okazjonalny. O ile mi wiadomo, rysunki mesjańskie Schulza nie były dotychczas przedmiotem osobnej analizy. Stąd też niniejsza próba bardzo wstępnego komentarza.

## 2

To, co wyraża owe rysunki i powoduje, że ich odmienność od innych prac Schulza jawi się natychmiast, na pierwszy rzut oka, sprowadza się do dwóch zasadniczych cech. Po pierwsze, przedstawione na nich postaci dają się jednoznacznie zidentyfikować jako Żydzi. Charakterystyczny strój i charakterystyczny zarost są tu podstawowymi znakami. I tak wszyscy dorośli mężczyźni mają brody, u młodszych natomiast rozpoznać można pejsy, długie „korkociągi” spadające od skroni w dół. Wszyscy ubrani są w długie do ziemi bekiesze czy też chałaty (nazywane po żydowsku *jibuca*). Na głowach mają jarmułki, wysokie lisie kołpaki (zwane *sztrajmel*) lub czarne, szerokie kapelusze. Można rzec, że jest to prawie typowy strój chasydzki. Brak tylko sznura do przepasywania (*gartel*)<sup>4</sup>. Niektórzy nawet okryci są tałasami, obszerną chustą, której mężczyźni używają tylko podczas modlitwy w synagodze. Dopowiedzmy więc, że rysunki przedstawiają pobożnych Żydów w sytuacji modlitwnej bądź bardzo bliskiej modlitwy. Po drugie, wszystkie bez wyjątku postacie to mężczyźni, świat jednoznacznie męski. Brak kobiety, tak jakby Mesjasz przychodził odkupić tylko mężczyzn, jakby zbawienie nie dotyczyło w ogóle kobiet. Nie ma w tych szkicach - tak charakterystycznych dla Schulza - relacji męsko-żeńskich, nie ma żadnych sygnałów erotycznych, „bałwochwalczych”.

---

3 *Tropami mistrzów. Z Jerzym Ficowskim rozmawiają Tomasz Fiałkowski i Jerzy Illg*, „Tygodnik Powszechny” 1992, nr 7. Kilka rysunków, o których tu mowa - oprócz trzech wymienionych - opublikował Ficowski w *Regionach wielkiej herezji* (nr 36, 44, 45), w *Drugiej jesieni* (nr 3) i w *Xiędze Bałwochwalczej* (nr 3- wariant ołówkowy nr 44 z *Regionów wielkiej herezji*). Por. podpisy pod rysunkami nr 3 i 4 w *Drugiej jesieni*.

4 O stroju chasydów i jego symbolice pisze J. Langer, *9 bram do tajemnic chasydów*, przeł. A. Godlewska, Kraków 1988.

Najbardziej „panoramiczny” wydaje się szkic opublikowany w *Księdze listów* (nr 3). Obszerny plac miejski, może przed synagogą, bo w zabudowie okalającej ów plac wyróżnia się charakterystyczna budowla, jest miejscem „mesjańskiej” akcji. Na pierwszym planie, z prawej strony szkicu, widoczna jest cembrowina czegoś w rodzaju szerokiej studni, basenu, może nieczynnej miejskiej fontanny. Z lewej strony, tuż przy owym basenie, ustawiony jest długi stół. Wokół tych dwóch obiektów gromadzą się wszyscy pobożni, jedni siedzą gęsto przy stole, inni gromadzą się przy basenie, jeszcze inni podążają w tę stronę. Są to jakby dwa centra skupiające całą akcję. W dwóch pozostałych rysunkach Schulz koncentruje się albo na grupie wokół stołu (*Xięga Bałwochwalcza*, nr 4), albo na grupie przy sadzawce (*Druga jesień*, nr 4). Plan ogólny, kadr lewy, kadr prawy... Powiedzmy rzecz najważniejszą: w *Przybyciu Mesjasza*, w mesjańskich rysunkach, nie ma osoby samego Mesjasza. Charaktery styczne, że Schulz nie ryzykuje ujawnienia postaci Zbawiciela. Rzec można - mimo ogłoszenia, że Mesjasz przybywa - odwieka bezpośrednio, naoczne, ikoniczne jego wcielenie. Prezentuje natomiast różne stadia oczekiwania na Jego przybycie. Stół i zgromadzeni przy nim pobożni Żydzi są wspólnotą paschalną. To ikona ostatecznej Paschy, oczekiwanie na proroka Eliasza, który obwieści przyjście Odkupiciela. Taki jest sens żydowskiego święta Pesach<sup>5</sup>. Pascha u Schulza wyszła poza wnętrze domu, ze święta obchodzonego w gronie rodzinnym przekształciła się w święto - oczekiwanie całej zbiorowości. To pełne napięcia oczekiwanie jest widoczne. Zgromadzeni wokół paschalnego stołu patrzą w stronę skąd przybywa Mesjasz. No, właśnie skąd przybywa Mesjasz? W którą stronę są zwróceni pobożni? Odpowiedź wydaje mi się szczególnie intrygująca: patrzą w naszą, to znaczy widza, stronę! Nasza - i autorska - strona jest u Schulza stroną mesjańską. Nawet starzec siedzący przy stole, tyłem do patrzącego na tę scenę, skręca się, żeby patrzeć w naszym kierunku. Stąd bowiem nadchodzi Mesjasz. Czy go już widzą? Czy tylko wiedzą? Przybywający Mesjasz zobaczy dokładnie to, co my, a my to, co On. Rzec można, patrzymy na ów świat oczyma Mesjasza lub też Mesjasz spogląda na tę scenę naszymi oczami. Były to także oczy Brunona Schulza. Taka jest tu pozycja przestrzenna. Ale nie tylko, pojawia się bowiem czwarty wymiar: czas. Mesjasz (i my!) oczekiwany jest ze świata poza obrazem i z czasu innego niż czas obrazu. I my, i Mesjasz nadchodzimy z nieokreślonej przestrzeni i z czasu, który da się określić jedynie ogólną kategorią: przyszłość...

Inny moment oczekiwania szkicuje Schulz w rysunku z *Drugiej jesieni* (nr 4). To prawy „kadr” - grupa przy cembrowinie. Ów obiekt prawdopodobnie pełni funkcję mykwy, basenu napełnionego wodą do rytualnych kąpielii. Tu - jak wszystko w rysunkach mesjańskich - upublicznionego. Wszak Przybycie Mesjasza ma się dokonać na oczach wszystkich. Niektórzy z pobożnych, pochyleni,

---

5 Por. M. Naimska, *Judaizm i święta żydowskie*, „Znak” 1983, nr 339-340, s. 262. Obraz Paschy pojawia się także w prozie Schulza, we fragmencie *Wiosny* opublikowanym w „Kamienie” (1935, nr 10), a akcja mesjańskiej Genialnej epoki, toczy się w okresie świąt wielkanocnych.

zanurzają ręce, inni są już w stanie ekstazy, obejmują się, całują. Mówiąc językiem Georgesa Bataille'a, „erotyzm ciała i serca” - tak wszechobecny w rysunkach i grafikach Schulza - przemienił się w mistyczny „erotyzm sacrum”<sup>6</sup>. Mesjasz jest tu najbliżej, tuż-tuż. Wieść o tym radosnym wydarzeniu roznosi się po świecie. Inny rysunek (znany jego wariant ołówkowy i tuszem: *Regiony wielkiej herezji*, nr 44 i *Xięga Bałwochwalcza*, nr 3) pokazuje jakieś wschodnie miasto - może mesjańska Jerozolima, może kabalistyczny Safed - i tu też radość, uściski, pocałunki... Wracamy do omawianego rysunku, bowiem jeszcze jedna figura domaga się komentarza. Otóż w prawym dolnym rogu umieszczona jest mała sylwetka leżącego konika (jeśli oczywiście dobrze rozpoznaję), który również odwraca głowę do tyłu, czyli w naszą, mesjańską stronę. Pytanie: co znaczy ten koń, jaka jest jego rola w Przybyciu Mesjasza? Przypuszczam, że jest to symbol mesjański, ponieważ w folklorze żydowskim istnieje wyobrażenie, iż Mesjasz przybędzie na białym koniu. Maurycy Szymel pisze w wierszu *Mesjasz*:

Wyczekujemy go na przyzbach wieczorami  
Z wzniesionymi do nieba oczami,  
Bo nim wiatry wiosenne bure chmury przegonią,  
Przejdzie naszą ulicą na białym, spienionym koniu<sup>7</sup>.

### 3

Naszkicowaną powyżej prezentację mesjańskich rysunków Brunona Schulza - z konieczności skrótową - należy poszerzyć o pewien dodatkowy kontekst. Wydaje mi się, że bez przywołania tego kontekstu temat mesjański w dziele autora *Sklepów cynamonowych* nie może być właściwie zrozumiany. Gdyby Schulz podejmował temat chrystologiczny, to - rzecz jasna - wpisałby się w tradycję chrześcijańską. Ale jego dzieło mówi o Przyjściu Mesjasza, więc odniesieniem pozostaje judaizm. Na rysunkach widzieliśmy Żydów, pobożnych Żydów, to właśnie oni rozgłaszają, że Zbawiciel już nadszedł, oni tak ekstatycznie cieszą się z tego faktu. I tu jest cała komplikacja. W obrębie ortodoksyjnego judaizmu na Mesjasza się czeka, konsekwentnie czeka, i tylko (lub: aż) czeka. Mesjasz może przybyć w każdej chwili. Jednakże czekania tego nie można właściwie wypełniać żadną refleksją mesjańską, żadnym wyobrażeniem, żadnym przewidywaniem okoliczności, miejsca czy czasu. Mesjasz należy do czasu przyszłego, a dociekanie na temat przyszłości jest grzechem, albowiem wkracza w kompetencje Boga. Tak więc mesjanizm, tak zwany mesjanizm rabiniczny, jest integralną częścią doktryny, ale traktuje się go niezwykle oszczędnie i z najwyższą ostrożnością<sup>8</sup>.

6 Por. G. Bataille, *Wprowadzenie do antropologii erotyzmu*, przeł. M. Ochab, [w:] *Odmieńcy*, wybór, opracowanie i redakcja M. Janion i Z. Majchrowski, Gdańsk 1982.

7 M. Szymel, *Mesjasz*, [w:] tenże, *Skrzypce przedmieścia*, Warszawa 1932, s. 19.

8 Por. G. Scholem, *O rozumieniu idei mesjańskiej w judaizmie*, [w:] tenże, *Judaizm. Parę głównych pojęć*, przeł. J. Zychowicz,

To ograniczenie radykalnie przełamuje mistyka żydowska w osobie Izaaka Lurii (1534-1572) i stworzonej przez niego wielkiej idei *tikkun*. Kabała luriańska stała się teoretyczną podstawą dla wszystkich późniejszych nurtów mesjańskich. Luria i kabaliści z jego szkoły pouczali Żydów, że Odkupienie jest możliwe do osiągnięcia w szybkim czasie, i że w tym procesie człowiek może odegrać aktywną rolę. Upadły świat - w symbolice kabalistycznej określany jako rozbite naczynia, skorupy - domaga się restytucji, czyli *tikkun*. Restytucja, odnowienie świata, podniesienie z upadku i grzechu, zależy przede wszystkim od Boga, lecz człowiek może się do tego przyczynić przez spełnianie określonych aktów religijnych. Zakończenie *tikkun* będzie równoznaczne z przyjściem Mesjasza. Mistyk-kabalista otrzymuje niejako uprawnienie do oceny, czy świat wkroczył w czas mesjański, czy proces *tikkun* kończy się i czy Mesjasz już nadchodzi. Popularyzacja kabały luriańskiej - pierwotnie nauki przeznaczonej tylko dla wąskiego kręgu wtajemniczonych - doprowadziła do wielkiej rewolucji mesjańskiej, która destabilizowała judaizm aż do połowy XIX wieku. Pseudo-mesjasze, heretycy i apostości, jak Sabbataj Cwi (1626-1676) i Jakub Frank (1726-1791) - z jednej strony, z drugiej - chasydzka reinterpretacja kabały rozpoczęta przez Izraela ben Eliezera (1700-1760), czyli Baal Szem Towa, w której zamiast pseudo-mesjasza pojawia się cadyk, „niemesjański mesjasz” wedle określenia Gershoma Scholema<sup>9</sup>.

Bruno Schulz podejmując temat Mesjasza wpisuje się w cały ten skomplikowany kontekst. Jak pamiętamy, na rysunkach nie ma postaci przybywającego Mesjasza. Są tylko wierzący. Skąd pewność, że będzie to prawdziwy Mesjasz, a nie jeden z licznych pseudo-mesjaszy, jak chociażby Sabbataj Cwi, któremu też towarzyszyło niezwykle oczekiwanie i podniecenie tłumów. Kim są pobożni w strojach chasydów? I kim jest ten, kto to wszystko opowiada? Tym samym, który jako dziecko złamał bezwzględny zakaz plastycznego wyobrażenia Boga? Píše Ficowski:

Poza tym był w lwowskim mieszkaniu m.in. rysunek-pamiątka: dzieło sześciolatniego Brunia wykonane na poślódkim papierze. Pod starym drzewem o grubym pniu, zapewne pod wierzbą, siedzi zgarbiony starzec o bardzo długiej brodzie. Rysunek ten nosił tytuł nadany mu przez kilkuletniego autora: Pan Bóg<sup>10</sup>.

I wreszcie: kto patrzy naszym okiem?

Pierwodruk: „Kresy” 1993, nr 14, s. 33-36.

---

Kraków 1991.

9 Por. jego fundamentalne prace: *Major Trends in Jewish Mysticism*, Jerusalem 1941 i *Sabbatai Sevi The mystical Messiah (1626-1676)*, Princeton 1973.

10 *Starszy brat Izidor, czyli szyby naftowe i sklepy cynamonowe*, op. cit., s. 38.